

Kazimierz Twardowski: Mistrz i Nauczyciel**Sprawozdanie z sympozjum zorganizowanego w 150-lecie urodzin Kazimierza Twardowskiego**

Od wielu już lat na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, w ramach pracy Instytutu Filozofii, odbywa się jesienną porą sympozjum poświęcone myśli przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. W 2016 r., w dniach 20–21 października, zostało one poświęcone założycielowi Szkoły – Kazimierzowi Twardowskiemu. W tym roku przypadła 150. rocznica jego urodzin. Sympozjum odbyło się pod patronatem Komitetu Nauk Filozoficznych PAN, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego oraz czasopisma „Filozofuj”.

Plan sympozjum był nader obfity. Każdego dnia obrady odbywały się w dwu sesjach – przedpołudniowej i popołudniowej, zakończonych pierwszego dnia uroczystą kolacją, drugiego panelem dyskusyjnym – *Cóż to jest prawda?* – zorganizowanym w Bibliotece Uniwersyteckiej przez redakcję czasopisma „Filozofuj”. Zaproszonymi do dyskusji gośćmi byli nestorzy polskiej filozofii analitycznej – prof. Jacek Juliusz Jadacki oraz prof. Jan Woleński. W czasie sympozjum wygłoszono 24 z przewidzianych 26 wykładów dotyczących bogatej problematyki, którą zajmował się lub na którą miał wpływ albo sam Kazimierz Twardowski, albo jego twórczość: ontologii, logiki, metodologii, epistemologii, psychologii, etyki, dydaktyki, pedagogiki. Część wykładów miała charakter systematyczny, część filozoficzno-historyczny. Wykładowcy przybyli z ośrodków naukowych w Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Szczecinie, Warszawie, Zielonej Górze i oczywiście w Bydgoszczy.

Kazimierz Twardowski będąc osobowością wielorako uzdolnioną, zajmował się różnymi problemami, te z kolei dotyczyły różnych dyscyplin naukowych. Podejmował również rozmaite inicjatywy organizacyjne. Potrafił łączyć teorię i praktykę. Pewnie dzięki tym zdolnościom, także wychowawczym, pomijając walory intelektualne i osobowościowe, potrafił stworzyć nie tylko szkołę filozoficzną, ale nadto znacząco wpłynąć na stan filozofii w Polsce. Wątek ten podjęła Anna Brożek (UW), obdarowując nadto uczestników sympozjum zredagowaną wraz z Alicją Chybińską książką, zatytułowaną *Fenomen Szkoły Lwowsko-Warszawskiej*. Ukazała ona związki Twardowskiego

z Franzem Brentano i Wojciechem Dzieduszyckim, początki jego drogi naukowej w Wiedniu i w końcu jego szeroką działalność na terenie Polski: pracę badawczą, dydaktyczną, administracyjną, organizacyjną. Dzięki niemu, podkreślała, powstało wiele inicjatyw *stricto* naukowych, lecz nie tylko, wiele także popularnych. Podejmował się wykładów w rozmaitych gremiach na terenie całej Polski, np. w związku literatów, towarzystwie kobiet, stowarzyszeniach nauczycielek itp. Zapoznając uczestników z faktami mniej znanymi, zakończyła, kreśląc – w dużej mierze humorystycznie – domniemaną wizję obecnego stanu filozofii w Polsce, ukształtowaną bez wcześniejszego wpływu nań Kazimierza Twardowskiego. Okazała się ona dość czarna. Niewątpliwie Twardowski zainspirował nie tylko swoich uczniów, pośrednio oddziałwał także na inne środowiska, m.in. na Polską Szkołę Matematyczną – mówił o tym Wiesław Wójcik (PAN). Na przedłużeniu tych wywodów Stefan Konstańczak (UZ), przybliżając tradycję spotkań uczniów Twardowskiego w rocznicę śmierci mistrza, nakreślił sytuację Szkoły po jego śmierci. Podkreślał, że o przynależności do Szkoły decydowała metodologiczna orientacja, akceptacja programu uprawiania filozofii, nie zaś innego rodzaju przekonania, zwłaszcza światopoglądowe. Sam Twardowski, „anty-teoretyk światopoglądu” – to wystąpienie Karola Samsela (UW) – podkreślał potrzebę unaukowania światopoglądu. Jego zdaniem winien on być racjonalny i uzasadniony. Twardowski – dodawał Wojciech Rechlewicz (PTF Kielce) – chciał bowiem wypłenić z Polaków ciasnotę głowy i serca, zaszczerpić natomiast pracowitość, obowiązkowość, dokładność. Widział potrzebę przemiany patriotyzmu, nauczania ciężkiej pracy połączonej z dokładnością, postępowania zgodnego z zasadami oraz wypowiedania się i działania zgodnego z przekonaniami.

Potrzebę dokładności i jasności podkreślał zwłaszcza w filozofii. To jeden z podstawowych postulatów filozoficznego testamentu Twardowskiego. Jan Woleński (UJ) w tym kontekście przypomniał o znaczącej roli habilitacji Twardowskiego – *O treści i przedmiocie przedstawień*, która oddziałując na znaczących filozofów, przyczyniła się do ważnych uściśleń w filozofii, m.in. do ukształtowania się teorii przedmiotu Alexiusa Meinonga. Praca ta, zgodnie z rozumieniem Twardowskiego – podkreślał Maciej Chlewicki (UKW) – to dociekania z zakresu psychologii, nie epistemologii. Psychologia, zdaniem Twardowskiego, zajmuje się czynnościami, epistemologia wytworami. Demaskując deklarowany tylko antypsychologizm, zarysował Maciej Chlewicki koncepcję epistemologii Twardowskiego jako nauki o warunkach prawdziwości sądu. Na wątek psychologizmu zwrócił

uwagę także Piotr Janik (Ignatianum), podejmując zagadnienie czynności i wytworów. Podkreślając, że Twardowski zadeklarował antypsychologizm pod wpływem Edmunda Husserla i nawiązując do ustaleń fenomenologów, wyakcentował konieczność docenienia elementu duchowego (m.in. kwestia indywidualności), do którego dotrzeć nie zdoła psychologia. Wątki psychologiczne podjął także K. Czarnota (UW), zestawiając m.in. znaczenie wyrażen językowych z innymi funkcjami semantycznymi u Twardowskiego i jego kontynuatorów, np. u Tadeusza Kotarbińskiego. Zasadniczym przedmiotem wskazanej dysertacji – różnicą pomiędzy przedstawieniami i przedmiotami, treścią i cechami w ujęciu ontologicznym – zajął się Janusz Kaczmarek (UŁ), stawiając ostatecznie pytanie, czy należy akcentować rolę posiadania cechy czy też przynależności do zbioru rzeczy. Krzysztof Śleziński (UŚ) ukazał natomiast, jak Benedykt Bornstein wykorzystał koncepcję przedmiotu przedstawień do wyjaśnienia zgodności: świat nierozciągliwych myśli – świat rozciągliwych obiektów. Problematykę przedstawień kontynuowała Aleksandra Horecka (UW). Wskazała na sądy przedstawieniowe. Przedstawienia – wyjaśniała – to jedna z grup zjawisk psychicznych i ich wytworów (obok np. sądzenia czy postanawiania), do których Twardowski zaliczył także wyrażenia mogące mieć postać zdania, ale pozbawione asercji, które służą do tworzenia pojęć i elementów wytwórczych. Problemem asercji, właściwie wycofania asercji w kontekście relatywizmu, zajęła się z kolei Joanna Odrowąż-Sypniewska (UW). Scharakteryzowała i odróżniła relatywizm radykalny od umiarkowanego, zestawiając je z absolutyzmem. Argumenty za stanowiskiem radykalnym (m.in. wycofanie asercji) uznała za dość słabe. Tematykę związaną z sądzeniem kontynuował Marek Lechniak (KUL). Skoncentrował się na ontologicznej charakterystyce przekonania (na tzw. polskiej tradycji w tym temacie), lokując na tym tle teorię sądu Twardowskiego. Jego zdaniem, precyzja analizy oraz jej ontologiczne ugruntowanie to cechy charakterystyczne dla polskiego podejścia. Zagadnienie stosunku mowy do myśli analizował Jacek Jadacki (UW). Wskazał, że jasne lub niejasne mogą być: przedmioty, zagadnienia, myśli i wypowiedzi. Wyróżniając cztery możliwości: 1. myśl jasna – mowa jasna; 2. myśl jasna – mowa niejasna; 3. myśl niejasna – mowa jasna; 4. myśl niejasna – mowa niejasna, stwierdził, że niejasność dotyczy raczej wypowiedzi niż myśli. Janusz Maciaszek (UŁ) pozostając przy tematyce języka, podjął kwestię prawdy, wskazując na uznawanie przez Twardowskiego istnienia prawd bezwzględnych i wiążąc to zagadnienie z językiem. Pojawiła się także kwestia metodologiczna – indukcjonizm w teorii nauk empirycznych.

Analizy tego zagadnienia podjął się Jarosław Mrozek (UG). Krytykując Twardowskiego za niedostrzeżenie kontrowersji w wykorzystaniu tej metody, ukazał jej słabości. Nie sama obserwacja sprawia – mówił – że pojawia się teoria.

W czasie sympozjum podjęto także szereg zagadnień z zakresu filozofii praktycznej, zwłaszcza z etyki. Ryszard Kleszcz (UŁ) rozpoczął od wstępu historycznego, od nakreślenia postaci Twardowskiego, jako człowieka wrażliwego na zagadnienia etyczne, podejmującego je przez całe życie i chcącego kształcić charaktery. Podkreślał to także Zbigniew Orbik (PŚ) w wykładzie o Izydorze Dąbskiej – uczennicy Twardowskiego. Dąbska – mówił – widziała w swoim mistrzu filozofa, człowieka realizującego wartości, wartości intelektualne i moralne. Zdaniem Ryszarda Kleszcza, Twardowski był autodeterministą lub deterministą niekonsekwentnym. W kolejnym wykładzie z zakresu etyki Wojciech Banach (USz) zajął się problemem potrzeby i możliwości zbudowania etyki naukowej. Nakreślił Twardowskiego krytykę etycznego sceptycyzmu i agnostycyzmu, ukazując zwłaszcza formalne wymogi, które zdaniem mistrza winna spełniać etyka – posiadać określony przedmiot, metody, uzasadnione twierdzenia, racjonalne argumenty, zwłaszcza zaś cechować się intersubiektywną kontrolowalnością i sprawdzalnością. Grzegorz Pacewicz (UWM) – to nadal etyka – rozwinął zagadnienie źródeł oceny moralnej – intuicji, uczuć i rozumu. Jak jego poprzednik, podkreślał, że dla Twardowskiego sednem była etyka normatywna. Choć dystansował się od emotywizmu, skłaniał się jednak w jego stronę. Kolejni prelegenci podjęli zagadnienia dotyczące pedagogiki i edukacji. Magdalena Matusiak-Rojek (UŁ), mówiąc o pojęciu wychowania u Twardowskiego, podkreśliła zależności zachodzące między etyką a pedagogiką; Dominik Traczykowski (UKW), uściślając Twardowskiego definicję nauczania, zarysował związki dydaktyki i pedagogiki; natomiast Katarzyna Ossowska (UWM) nakreśliła etos akademicki Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (m.in. kultura logiczna; rzetelność; krytycyzm; łączenie badań, dydaktyki i wychowania; budowanie relacji mistrz-uczeń), odnosząc go do współczesnego modelu kształcenia uniwersyteckiego.

Jak wcześniej zaznaczono, było to już kolejne sympozjum dotyczące myśli przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Jak i poprzednie, zostało dobrze przygotowane przez organizatorów oraz poważnie potraktowane przez prelegentów. Ci ostatni nie tylko wygłosili przygotowane wystąpienia, ale – w znacznej mierze – uczestniczyli w całości sympozjum, aktywnie zabierając głos w dyskusji. Dodatkowym walorem sympozjum była wspomniana na początku

panelowa dyskusja, a także stoisko przygotowane przez Wydawnictwo Semper, przy którym można było choćby zapoznać się z bogatą ofertą filozoficznych publikacji. Jedyne minus – w porównaniu z latami poprzednimi – to brak przygotowanych wcześniej i dołączonych do sympozjalnych materiałów streszczeń zapowiedzianych wykładów, które zwykle ułatwiają wnikliwsze zorientowanie się w podejmowanej problematyce. Niech i następne sympozja rzetelnością dorównują, a nawet przewyższają dotychczasowe!

Ks. Michał Adamczyk